

# Kwiat Jabłoni, Czarny pył

Boję się, boje  
Zobaczyłam za dużo i  
Wolniej niż inni zbieram się z podłogi

W miejscu stoję, stoję  
I ruszyć mi trudno  
Bo idąc, zbyt często  
Patrzę pod moje nogi

I zbieram ślimaki  
Przenoszę na trawnik  
Nade mną chmury informacji  
I wiem, że już nigdy nie będzie jak dawniej  
Zgubiłam wszystko to, co zwyczajne

W płucach czarny pył  
Ile jeszcze będzie można żyć  
Oooo  
Mocno przytul mnie  
Bo jesteśmy sami  
Tacy sami  
W tę bezchmurną noc  
Mylę gwiazdy z satelitami

Coraz gorzej widzę  
I idę po omacku  
Sądząc po cieniach na ścianie  
Oooo  
Oczy nawet nie mrużąc  
Przyjmuję każde, każde, każde kolejne zdanie

Więc jak zatrzymać w sobie mam  
Namiętności żywej stan  
Kiedy szare niebo  
Wszystkim jest, co dobrze znam

W płucach czarny pył  
Ile jeszcze będzie można żyć  
Oooo  
Mocno przytul mnie  
Bo jesteśmy sami  
Tacy sami  
W tę bezchmurną noc  
Mylę gwiazdy z satelitami

Odkąd pamiętam  
Czasy niepewne  
Lecz te mi się zdają  
Końca początkiem  
Głowy brakuje  
Mi jeszcze jednej  
Bo choć nie chcę i tak  
Płynę z prądem

W płucach czarny pył  
Ile jeszcze będzie można żyć  
Oooo  
Mocno przytul mnie  
Bo jesteśmy sami  
Tacy sami  
W tę bezchmurną noc  
Mylę gwiazdy z satelitami